NR. 280 (4210). Warszawa, ŚRODA 17 Września 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PRZYSIĘGI, ŚLUBOWANIA...

Organizacja Prokuratury Rzeczypospolitej Polskiej przewidziana jest przez Ustrój Sądów Powszechnych (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 26 lutego 1928 roku) w artykułach od 231 do 254.

Naczelna zasada, określająca charakter prokuratora sformułowaną jest w ustępie 1 art. 231, a brzmi ona jak następuje: „Prokurator stoi na straży ustaw".

Zaraz w następnym art. 232 mowa jest o tem, iż „Naczelnym Prokuratorem jest Minister Sprawiedliwości".

W art. 240 § 1 powiedziane jest, iż „obejmując stanowisko prokurator składa wobec bezpośredniego zwierzchnika ślubowanie, którego brzmienie ustali rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej, na podstawie uchwały Rady Ministrów".

Formuły uchwalonego przez Radę Ministrów ślubowania nie mam, niestety, przed sobą; oczywiście jednak, iż w formule tej musi być zawarta uroczysta obietnica strzeżenia praw Rzeczpospolitej.

Minister Sprawiedliwości i Naczelny Prokurator składa pozatem jako minister przysięgę, iż będzie stał na straży nienaruszalności ustaw Rzeczpospolitej.

* *

W dniu 10 września 1930 r. uwięzionych zostało szereg osób na zasadzie rozkazu, podpisanego przez urzędującego Ministra Spraw Wewnętrznych, który też składał przysięgę, że ustaw Rzeczpospolitej pilnie strzec będzie.

Rozkaz ten wydany został z wyraźnem pogwałceniem ust. 1 art. 97 Konstytucji i art. 164 K. P. K.

Powyższe dwa artykuły to polskie „habeas corpus" — źrenica wolności osobistej obywatela Rzeczpospolitej, gwarantowanej uroczyście każdemu i wszystkim przez art. 95 Konstytucji.

Odstępstwo od tej zasady, przewidziane przez art. 167 K. P. K. w danym wypadku nie może mieć najmniejszego usprawiedliwienia.

Jak wiemy już dziś z oficjalnego komunikatu, wszystkim oskarżonym imputowane są czyny, które dokonane zostały przed terminem prawnej „tykalności" b. posłów.

Od 31 sierpnia 1930 r. (momentu rozwiązania Sejmu) do dnia 10-go września r. b. (momentu uwięzienia) upłynęło dni 10, podczas których było dosyć czasu, ażeby wyrobić, przewidziane przez art. 97 Konstytucji „polecenie władz sądowych" lub też jednoznaczne, przewidziane w art. 164 K. P. K. „postanowienie sądu".

Zaniechano uciekania się do tych „formalności" z czyjego polecenia?

Odpowiedź na to znajdujemy w najnowszym wywiadzie niedzielnym w ustępie zatytułowanym „pierwsza transza".

Autor wywiadu zwalnia siebie od odpowiedzialności za wydanie wiadomych rozkazów, twierdząc, iż „artykułów karnych nie zna".

„Sprawiedliwość stawia paragrafy i artykuły" — brzmi dalszy ustęp „wywiadu" — i postawiła je w dniu 11 i 12 września 1930 r. za bytnością w twierdzy Brzeskiej pp. Prokuratora i Sędziego Śledczego, dopuszczonych do miejsca zamknięcia uwięzionych przez chwalebną kurtuazję władz wojskowych, w których bezpośrednim zarządzie znajduje się aż po dziś dzień więzienie w Brześciu.

Władze administracyjne, przed uwięzieniem b. posłów, nie uznały za możliwe powiadomienia o swym zamiarze Pana Naczelnego Prokuratora; tak przynajmniej wynika to z oświadczenia Pana Ministra delegatom Rady Adwokackiej, wręczającym mu znaną uchwałę Rady z 10 b. m.

Przez niespodziewane dla „sprawiedliwości" uwięzienie wyraziły niewątpliwą nieufność dla jej „Stróża".

Dotychczas nie znam żadnej reakcji ze strony Urzędu Prokuratorskiego i jego zwierzchnika na takie potraktowanie ich przez władze administracyjne.

Mimo przysięgi, mimo ślubowania (może ślubowania)!

Wacław Szumański,
Adwokat.

Strajk protestacyjny robotników Warszawy

FABRYKI METALOWE.

Lilpop — strajkowała cała fabryka (około 2200 robotników).

Proszower — strajkowała cała fabryka (około 230 robotników).

Ursus — strajkowała cała fabryka (około 1000 robotn'ków).

Norblin — strajkowało około 700 robotników na ogólną liczbę 900.

Aviata — strajkowała cała fabryka (około 450 robotników).

Rohn i Zieliński — strajkowała cała fabryka (około 200 robotników).

Dzwonkowa — strajkowało około 200 robotników.

Avia — strajkowała częściowo.

„Baterylka" — strajkowało około 200 robotników.

MŁYNY.

Młyn na Solcu — 2 młyny na Pradze — młyn na ul. Prostej — młyn Michlera — strajkowało ogółem około 250 robotników.

ROBOTNICY BUDOWLANI I ZIEMNI.

Strajkowało ogółem około 4 tysięcy robotników.

FABRYKA CUKIERNICZA „PLUTOS".

Strajkowało około 350 robotników.

ROBOTNICY ŻYDOWSCY.

Strajkowało ogółem około 5 tysięcy robotników: metalowców, szewców, krawców i t. d.

Razem strajkowało około 15 tysięcy robotników.

Z PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW LOTNICZYCH.

W Państwowych Zakładach Lotniczych **„Aviata"** Dyrekcja wywiesiła wczoraj wezwanie grożące, że kto nie zamelduje się w fabryce do godziny 17, ten już dziś na teren fabryczny wpuszczony nie będzie.

Obrady Ligi Narodów

WNIOSKI W SPRAWIE PANEUROPY

Londyn, 16 września. (A. T. E.). — „Daily Telegraph" donosi z Genewy, że Briand i Henderson mieli ustalić tekst wniosków, które Zgromadzenie plenarne Ligi przyjmie po zakończeniu dyskusji generalnej w sprawie federacji paneuropejskiej. Przewidywane jest utworzenie komisji, która przygotuje raport na przyszłe Zgromadzenie Ligi Narodów w 1931 r.

MOWA MINISTRA DR. CURTIUSA

Genewa, 17 września. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: Ważnem wydarzeniem dzisiejszego porannego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów była oczekiwana z napięciem z najrozmaitszych powodów mowa niemieckiego ministra spraw zagranicznych dr. Curtiusa, który na wstępie podkreślił, że rozumie pełne szacunku słowa pod adresem nieżyjącego ministra dr. Stresemanna dowodzą, iż zasady niemieckiej polityki zagranicznej znalazły zrozumienie i szacunek również i poza granicami Niemiec. Dr. Curtius wspomniał o 4-letniej działalności w dziedzinie polityki międzynarodowej i zaznaczył, że cały rozwój stosunków międzynarodowych za to 4-lecie przyniósł Niemcom niejedno rozczarowanie. Jednakowoż zasadnicza postawa Niemiec w stosunku do Ligi Narodów i ich współdziałanie z tą instytucją międzynarodową nie zmieni się, niezależnie od tego, czy wewnętrzno - polityczne konstelacje w Niemczech miałyby się zmienić, czy też nie. Dr. Curtius w sposób zdecydowany domaga się usunięcia przyczyn konfliktów, a następnie z całym naciskiem wskazał na konieczność przyśpieszenia rozbrojenia. Niemcy są w najwyższym stopniu rozczarowane obecnym stanem rzeczy, który, ich zdaniem, jest nie do utrzymania. Dalej dr. Curtius poruszył jeszcze sprawy mniejszościowe, w zakresie których, jego zdaniem, również jest konieczne nowe uregulowanie w interesie utrwalenia pokoju.

Końcowa część mowy ministra Curtiusa dotyczyła sprawy kryzysu gospodarczego oraz idei federacji europejskiej, którą Niemcy tem chętniej mogą przyklasnąć, albowiem spodziewają się, że w związku z tą ideą mogłyby być przygotowane nowe drogi dla gospodarczego rozwoju świata. Trudności gospodarcze ciążą na Niemczech wielkiem brzemieniem. Niemcy. dodatkowo obciążone wielkiemi świadczeniami reparacyjnemi, odczuwają kryzys światowy w stopniu większym, aniżeli jakikolwiek inny kraj. Rząd niemiecki z całą stanowczością popiera myśl kooperacji europejskiej, a specjalnie kooperacji gospodarczej, wszelako oczekuje, że przystąpi się do nowych rozwiązań w sposób. zakrojony na wielką skalę.

Mowa ministra przyjęta została oklaskami.

Genewa, 16 września. (PAT.). W dalszym ciągu dyskusji ogólnej, prowadzonej na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi przemawiał delegat Urugwaju, przeprowadzając paralelę między projektem Brianda a projektem Unji Panamerykańskiej. Następnie delegat Włoch Michelis omawiał całokształt zagadnień ekonomicznych, zatrzymując się dłużej nad położeniem w rolnictwie, oraz sprawami emigracji i imigracji. Delegat Irlandji domagał się, aby problemat rozbrojenia traktowany był z większą dozą dobrej woli, niż dotychczas.

ECHA KONFERENCJI PAŃSTW ROLNICZYCH

Genewa, 16 września. (PAT.). Delegaci, którzy brali udział w konferencji państw rolniczych w Warszawie, omawiali zagadnienie ekonomiczne, postawione na porządku dziennym obecnej sesji Zgromadzenia Ligi. Rumuński delegat, minister Madgearu, otrzymał mandat przedstawienia Zgromadzeniu rezolucji powziętych przez konferencję państw rolniczych w Warszawie.

Krwawe wybory

Londyn, (A. T. E.) 16 września. Donoszą z Bagdadu, że podczas wyborów w Iraku w okręgu Sulaimaniek zabito 19 osób.

Wśród ludności zapanowały nastroje antyangielskie.

Urzędnicy angielscy musieli się schronić do koszar.

Wystąpienie robotników przeciwko władzom sowieckim

DAJCIE CHLEBA — WOŁAJĄ ROBOTNICY

Ryga (A. T. E.) 16 września. Wystąpienia robotników przeciwko władzom sowieckim stały się masowem zjawiskiem.

W **Woznieseńsku na Ukrainie** robotnicy fabryki „Czerwona Gwiazda" zażądali pod groźbą strajku podwyżki płac.

W **Zagłębiu donieckiem,** według doniesień „Komunista", nastroje przeciwsowieckie ogarnęły znaczną część związków zawodowych górników, uprawiających agitację opozycyjną wśród robotników. Najbardziej rozpowszechnionem hasłem wśród robotników jest — **„przedewszystkiem dajcie chleba, a potem plan pięcioletni".**

Władze postanowiły przeprowadzić ponownie rewizję składu osobistego czerwonych związków zawodowych, aby wydalić elementy przeciwkomunistyczne.

W roku bieżącym będzie to trzecia z kolei rewizja („czystka") sowieckich organizacyj robotniczych.

Po zwycięskiej rewolucji w Argentynie

PRZECIWKO POLITYCE B. PREZYDENTA

Nowy York, 16 września (PAT). Według doniesień z Buenos Aires tymczasowy rząd argentyński odwołał wszystkie dekrety Irigoyena, będące w sprzeczności z ustawami, istniejącemi jeszcze przed objęciem władzy przez b. prezydenta. Władze aresztują w dalszym ciągu przywódców partji Irigoyena. Rozpoczął się ruch mający na celu utworzenie stronnictwa narodowego, łączącego wszystkie partje, przeciwstawiające się polityce b. prezydenta.

Rząd paragwajski uznał formalnie nowy rząd argentyński.

OD REDAKCJI

Pisma „sanacyjne" z „GAZETĄ POLSKĄ" na czele ogłaszają codzien nie przeróżne „informacje" o przebiegu zdarzeń ostatnich, łącząc je z najrozmaitszemi obelgami, skierowanemi przeciwko POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ i polskiemu obozowi demokratycznemu, względnie przeciwko poszczególnym jednostkom tych obozów.

Jednocześnie nie tylko wszelka polemika, ale nawet każda forma stwierdzenia faktów z naszej strony ULEGA KONFISKACIE.

W tych warunkach możemy zrobić jedno: oddajemy to wszystko razem wzięte

POD PRĘGIERZ OPINJI PUBLICZNEJ,

a ponieważ wierzymy w zdrowie moralne narodu, więc jesteśmy spokojni o ocenę kraju.

Redakcja „ROBOTNIKA".

* *

I oto znowu z kurzem krwi bratniej
do Ciebie, Panie, bije nasz głos,
skarga to straszna, jęk to ostatni,
od takich modłów bieleje włos...

O, Panie, Panie, ze zgrozą świata
ogromne dzieje przyniósł nam czas:
brat zabił brata, brat zabił brata,
mnóstwo Kainów jest znów wśród nas...

Ale, o Panie, oni niewinni,
choć przyszłość Polski cofają wstecz,
inni Szatani byli tu czynni,
Ty rękę karaj, nie ślepy miecz,

a my z chorągwią Ludu na czele
pójdziemy jutro w ostatni bój
i na drgającem szatana ciele
zatkniemy sztandar zwycięski swój...

Zbłąkanym braciom otworzym serca
Winę ich zmyje Wolności chrzest,
wtenczas usłyszy podły morderca
naszą odpowiedź: **Bóg był i jest!**

KTO SPOWODOWAŁ ZAJŚCIA NIEDZIELNE?

Wczorajszy „Kurjer Polski" kończy artykuł o zajściach niedzielnych słowami:

„...jako że chodzi przecież o tragiczny splot wypadków, **spowodowany użyciem broni przez policję".**

Artykuł ten nie uległ konfiskacie.

KURS DOLARA

Wczorajszy kurs dolara — 8.99 zł. We wtorek ub. tygodnia kurs wynosił — 8.88.

NA FUNDUSZ „ROBOTNIKA"

W myśl wezwania tow. St. Stańczykowskiego do poparcia „Robotnika", gnębionego codziennie konfiskatami, Wacław Ossowski — zł. 10.

Bezimiennie zł. 10.

Kto następny?

AKCJA OBRONY B. POSŁÓW

Obrońcy aresztowanych posłów w czwartek udają się do P. Ministra Sprawiedliwości, jako do Naczelnego Prokuratora w sprawie przeniesienia aresztowanych b. posłów do więzienia cywilnego. Obrona jest zdecydowana w razie gdyby żądania jej u ministra nie osiągnęły skutku, do udania się w drodze instancji o uzyskanie tegoż przez właściwe zażalenie do sądu.

Obrońcy zamierzają również zwrócić się do sędziego Demanta, do którego przeszły już akta byłych posłów z wnioskiem o wszczęcie śledztwa, z prośbą o dopuszczenie do asystowania przy czynnościach śledczych oraz o dopuszczenie widzenia się obrony z oskarżonymi.

IRENA KOSMOWSKA

„Z bronią u nogi, z wytężonym słuchem"... Takie małe pisemko, złożone dłońmi pracowitemi w jakiejś małej tajnej drukarni... Takie rozczulające, śmieszne, drobne błędy... I taki cudny nastrój, kiedy się to czytało... Jest tam ktoś w dalekiej Warszawie; cicha, skromna kobietka, która nie zaznała chwilki odpoczynku w życiu; pracownica „pracy organicznej", zawsze wierna, zawsze serdeczna, zawsze spokojna; cicha, skromna kobietka, nie wymagająca niczego dla siebie; tak samo, jak przedtem „robiła w kulturze", tak zaczęła nawiązywać drobnemi palcami nici konspiracji; przedtem miała do czynienia z szykanami „ziemskiego naczelnika"; równie spokojnie, równie pogodnie jęła krążyć u stóp szubienicy; już nie prystaw groził — groził sąd polowy armji gen. Ruzskiego... IRENIE KOSMOWSKIEJ to nie robiło różnicy. Mówiła do chłopa polskiego w r. 1912: „ucz się pszczelarstwa!" powiedziała mu w listopadzie r. 1914 zupełnie takim samym głosem: „mój drogi, bierz karabin! idą Legjony!..."

***

Jaki wstyd! jaki straszny, obłąkany wstyd! Oto przyszedł ktoś, jakiś ciemny, nieznany „polski Rasputin", jakieś przerażające widmo pogrobowej zemsty caratu, — i trzasnął w twarz Ideę Legjonów, i trzasnął w twarz wszystkie nasze sny. Trzasnął w twarz i splunął. Roztarł plwocinę na bruku Lublina. Bezczelny pysk biurokraty w urzędowym kołnierzu, i... drobne, cierpliwe palce kobiety, snującej nić konspiracji niepodległościowej, tuż u stóp szubienicy, tuż między szukającemi pilnie palcami „kontr-razwiedki" i sądu polowego...

***

Przynosi kaszę więzienną IRENIE KOSMOWSKIEJ dozorczyni, może ta sama, co przynosiła taką samą kaszę w r. 1917 i w r. 1905, — przynosiła komuś innemu. Rozwaleni uroczyście w samochodach państwowych, — jeżdżą po Warszawie „dygnitarze", szesnaście lat temu—skromni uczniowie IRENY KOSMOWSKIEJ. P. Bogusław MIEDZIŃSKI w roli powiernika p. marsz. PIŁSUDSKIEGO i... IRENA KOSMOWSKA w więzieniu p. REMISZEWSKIEGO, — jakie Wy macie czoło patrzeć ludziom w oczy!

***

Przedtem oburzaliśmy się. Później nienawidziliśmy. Teraz mamy jedno tylko uczucie: ZIMNĄ POGARDĘ, i tu leży w naszem rozstaniu „prawdziwe dno rozpaczy".

BYŁY.

ZWYCIĘSTWO HITTLERÓWCÓW WYWOŁAŁO POPŁOCH NA GIEŁDZIE

Berlin, 15 września. (PAT). Zwycięstwo partji skrajnej wywarło na tutejszej giełdzie niesłychane wrażenie. Zanotowano w każdym dziale akcji silny spadek kursu. Zniżka na niektórych papierach wartościowych sięga 20%. Najbardziej ucierpiały akcje Siemensa i Banku Rzeszy. Niepokój, panujący na giełdzie zwiększył się jeszcze po otrzymaniu wiadomości z zagranicy, donoszących o przygnębiającem wrażeniu, jakie wyniki wyborów do Reichstagu wywarły w zagranicznych kołach gospodarczych. Dotychczas panuje obawa, że zagranica wycofa ulokowane w Niemczech krótkoterminowe kapitały. W sferach finansowych zapatrują się pesymistycznie na przyszłą politykę kredytową zagranicą.

TOW. BRAUN JEDYNYM KANDYDATEM NA KANCLERZA NIEMIEC

Berlin, 15 września. (ATE). W związku z omawianą dziś możliwością utworzenia rządu wielkiej koalicji z udziałem stronnictwa gospodarczego, powszechnie uważają, że jedynym kandydatem na stanowisko kanclerza jest obecnie premjer pruski **socjalista dr. Braun.** Uważany jest on za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli socjalizmu niemieckiego, który posiada wielką praktykę administracyjną i polityczną nabytą podczas sprawowania kilkuletnich rządów w charakterze premjera pruskiego. Jedną z trudności objęcia przez dr. Brauna stanowiska kanclerza Rzeszy jest antagonizm między Braunem, a Hindenburgiem, który wyraził się tak jaskrawo w zaniechaniu przez Hindenburga podróży do Nadrenji na uroczystości ewakuacyjne z powodu wydania przez rząd pruski zakazu „Hełmu Stalowego".

Echa 14 września

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Od całego szeregu osób, naocznych świadków zajść niedzielnych w Warszawie w Alei Ujazdowskiej, otrzymujemy prawdziwy opis tych zajść i różne szczegóły.

Niestety, nie możemy ogłosić nadesłanych nam listów, ponieważ ich treść jest w rażącej sprzeczności z treścią oświadczenia p. Jaroszewicza, a p. Jaroszewicz konfiskuje wszystko, co nie jest w zgodzie z tem co on mówi.

Z OKIEN STRZELANO DO TŁUMU?

Zakomunikowano nam, że z okien domu nr. 37 w Alejach Ujazdowskich strzelano w tłum, znajdujący się na ulicy.

Możeby władze zainteresowały się tymi tajemniczymi strzelcami.

Warto zaznaczyć, że w domu wymienionym mieści się lokal B. B.

NIEDZIELNE ARESZTOWANIA

Agencja PRESS dowiaduje się, że władze bezpieczeństwa zwolniły z ogólnej liczby aresztowanych w niedzielę w Warszawie 189 osób — dotychczas 119 osób. Natomiast 70 osób zostało przedstawionych sędziemu śledczemu do dalszej decyzji. Po przesłuchaniach, badaniach i konfrontacji, sędzia śledczy osoby te albo całkowicie zwolni, albo też zwolni po podpisaniu deklaracji o niewydalaniu się, względnie za kaucją. Z powyższej liczby 70 osób zapewne jednak kilka lub kilkanaście osób będzie odstawionych do więzienia śledczego.

O CO OSKARŻA SIĘ P. KOSMOWSKĄ

Ob. Kosmowską oskarżono z art. 154 K. K., zastosowano bezwzględny areszt, jako środek zapobiegawczy i osadzono w więzieniu na Zamku w Lublinie. Rozprawa odbyć się ma w ciągu tygodnia w Sądzie Powiat., Oddz. III w Lublinie. Obrony ob. Kosmowskiej podjął się tow. Antoni Żbikowski w Lublinie.

***

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, rozprawa przeciwko Kosmowskiej odbędzie się dziś, t. j. dn. 17 września w Lublinie.

JAK BYŁO W LIPNOWSKIEM?

Zgromadzenie przedwyborcze na powiat Lipno zostało zwołane na rynku w m. **Dobrzyniu** nad Wisłą. Równocześnie faszyści rządowi zwołali wiec protestacyjny. Celem uniknięcia prowokacji przenieśliśmy nasze zgromadzenie na plac za rynkiem, dokąd udało się najmniej tysiąc robotników, mieszczan i włościan. Przy sanacji zostali strzelcy, straż pożarna, dzieci szkolne i sztandary.

Nasz wiec skupił w powadze lud miasta i wsi. Mówca nasz dotychczasowy poseł sejmowy t. **Z. Piotrowski,** przedstawiając położenie w kraju, nawoływał do usunięcia dyktatury drogą wypowiedzenia się przez wybory. Przestrzegał przed prowokacją, a obelgi, deptanie praw, gwałty — to metody nie demokracji, ale obozu anarchji. I kiedy mówca na potwierdzenie swych słów odczytywał ustępy manifestu wyborczego 5 stronnictw Centrolewu, dwuch prowokatorów sanacyjnych (J. Forbicki i Tad. Nowaliński) — wzniosło okrzyki. Zebrani zachowali spokój. Okrzyki prowokatorów były sygnałem dla policji. Kom. pow. P. P. z Lipna — Grabary krzyknął: „Wiec rozwiązany!", gwizdkiem dał znak policjantom do ataku. **Zaczęło się coś potwornego:** spokojnych ludzi (kobiety, mężczyzn bezbronnych i nieprzygotowanych) atakowano brutalnie bagnetami, bito kolbami karabinów. Na tow. Piotrowskiego rzuciło się 2-ch drabów, komisarz policji z obnażoną szablą zachęcał policjantów do ataków i bicia kolbami. Tow. Piotrowski nie ustępował, zasłaniając bezbronne kobiety, otrzymawszy trzy uderzenia kolbą karabinu w bok i plecy, a gdy już odchodził, znienacka zaatakowany został przez stojącego przod. Policji Państw. i karabinem uderzony w lewą rękę wyżej łokcia.

Pobitych, poranionych i poturbowanych zostało około 15 — 18 osób (m. inn.: Urbaczewski, Cegielski, J. Kurjata, Ryczkowski, Dr. Gold, Maciejewski (ojciec i syn, ranny bagnetem w czoło), Chrobaczewski, Hofmański, Cegielski i inni).

PRZEBIEG WIECU W TARNOWIE

W niedzielę 14 bm. odbył się na dziedzińcu Domu Robotniczego w Tarnowie wielki wiec ludowy, który zgromadził około 10 tysięcy chłopów i robotników. Policja na rogatkach zatrzymywała dążących na wiec. Dom Robotniczy i bramę na dziedziniec przybrano sztandarami i transparentami. Zagaił wiec tow. prof. Kasper Ciołkosz, do prezydjum wybrano jako honorowych członków tow. dr. Ciołkoszową, żonę aresztowanego byłego posła i p. Stawarzową, córkę aresztowanego b. posła Witosa, oraz tow. prof. Ciołkosza, obyw. Mączko z „Piasta" i ob. Berka byłego posła ze Stronnictwa Chłopskiego. Przemawiali: b. poseł „Piasta" Madejczyk, b. poseł Stronnictwa Chłopskiego Pluta i tow. Bocian z ramienia PPS. Wszystkie przemówienia zgromadzeni przyjmowali burzą oklasków. Nastrój zgromadzonych był bardzo wrogi wobec sanacji. Co chwilę padały gromkie okrzyki: „Precz z dyktaturą! Żądamy uwolnienia posłów!" i t. d. Wzburzenie panowało ogromne, mówcom i przewodniczącym z trudem udało się powstrzymać masy od demonstracji, żądano generalnego strajku. Po przemówieniach zgromadzeni jednomyślnie uchwalili odczytaną przez przewodniczącego tow. prof. Ciołkosza rezolucję, protestującą przeciw represjom.

WILNO

Wobec zakazu przez władze administracyjne odbycia wiecu P. P. S. w sali kina miejskiego, wyznaczono zgromadzenie ludowe w lokalu Z. Z. K. przy ul. Kijowskiej.

Nadługo przed oznaczoną godziną przybył przed dom Z. Z. K. silny oddział policji na czele z 2 komisarzami, prócz tego — przybyli 2 przedstawiciele starostwa.

Część policjantów rozmieściła się w pobliżu domu Z. Z. K., pozostali zaś patrolowali przyległe ulice.

Sala Z. Z. K. została wypełniona przybyłymi robotnikami. Zgromadzenie zagaił tow. **Żejmo** udzielając głosu tow. **Skowrońskiemu.** W chwili jednak, kiedy rozpoczął przemówienie, obecny na sali przedstawiciel starostwa, **bez żadnej przyczyny, nieoczekiwanie wiec rozwiązał.**

Oburzeni do żywego robotnicy odpowiedzieli; żywiołowemi okrzykami protestu i śpiewem „Czerwonego Sztandaru". Wtem na salę wpadli policjanci z karabinami. Robotnicy jednak nie dali się sprowokować i spokojnie kontynuowali śpiew. Policja po chwili wycofała się z sali i jeszcze przez kilka godzin patrolowała koło domu Z. Z. K.

CHODECZ

W powiecie włocławskim odbył się w niedzielę wiec Centrolewu w **Chodeczu,** skupiwszy około 700 — 800 osób. Przemawiał b. poseł tow. **E. Bettman.** Wiec miał przebieg spokojny i jednomyślnie założył protest przeciw aresztom. b. posłów opozycji, wypowiadając się przeciw rządom dyktatury i za blokiem wyborczym Lewicy i Centrum.

Sprawy uwięzionych w baszcie brzeskiej

PUNKT WIDZENIA PROK. MICHAŁOWSKIEGO.

Sytuacja posłów uwięzionych w Brześciu pozostaje bez zmiany. Wszelkie prośby rodzin zaaresztowanych jak i wnioski obrony pozostają bez uwzględnienia.

Jak się dowiadujemy, prokurator sądu okręgowego Michałowski odesłał sędziemu Demantowi akta w sprawie wywiezionych b. posłów, które, w czasie dokonywania czynności w trybie dochodzeń prokuratorskich otrzymał w ministerjum spraw wewnętrznych.

Prokurator Michałowski postawił wniosek utrzymania w stosunku do uwięzionych posłów, jako środka prewencyjnego.

Prok. Michałowski wniosek swój umotywował art. 165 K., który mówi o konieczności zastosowania aresztu **tymczasowego, o ile zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się ukrywał,** gdy sprawa toczy się o przestępstwo, za które ustawa przewiduje karę pozbawienia wolności do 1-go roku lub więcej, gdy zachodzi obawa, iż oskarżony będzie nakłaniał świadków do fałszywych zeznań, lub w inny sposób będzie się starał o usunięcie dowodów przestępstwa.

Prok. Michałowski miał podobno wczoraj udzielić odpowiedzi na wnioski obrony aresztowanych w sprawie umieszczenia posłów w więzieniu wojskowym, niepodlegającym nadzorowi władz prokuratorskich.

CZEM ZAJMUJE SIĘ MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, iż pozwolenie na dostarczenie najdrobniejszych przedmiotów aresztowanym b. posłów, jak np. mydła, szczotki do zębów, i „Flitu" na pluskwy jest uzależnione od bezpośredniej zgody ministra spraw wojskowych.

Protest Młodzieży Robotniczej przeciwko aresztowaniu posłów

Ze wszystkich stron kraju napływają do Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T.U.R. protesty przeciwko aresztowaniu posłów socjalistycznych, a w szczególności przeciwko aresztowaniu prezesa Komitetu Centralnego tow. **Stanisława Dubois.**

Zwycięzcy z Brześcia

TOW. OTTO BAUER O OSTATNICH WYPADKACH W POLSCE.

Na wielkiem zgromadzeniu ludowem w Wiedniu w dn. 12 b. m. przemawiał tow. dr. Otto Bauer, przywódca socjalistów austrjackich. Zanim przystąpił do referatu, zwrócił uwagę zebranych na sytuację w Polsce i oświadczył co następuje (tekst oświadczenia, ze względów zrozumiałych, dajemy w brzmieniu złagodzonem):

„Ostatnie wydarzenia kierują nasz wzrok ku demokracji walczącej Polski. Znamy marsz. Piłsudskiego, który teraz aresztuje mężów zaufania wszystkich demokratycznych partyj w Polsce, a przedewszystkiem mężów zaufania robotników polskich, z czasów, kiedy nie był jeszcze marszałkiem, lecz w r. 1911 zjawił się na kongresie niemieckich socjalistów Austrji, by w imię demokracji i socjalizmu zabiegać o naszą sympatję i naszą pomoc dla walki o wyzwolenie Polski. Ale proletarjat międzynarodowy nie poto bronił wolności Polski, by Polska, wyzbywszy się obcej przemocy, stała się ofiarą przemocy rodzimej. Znamy jednak także ofiary Piłsudskiego z czasów, kiedy oni, jak nasz mężny przyjaciel Lieberman, szli z nami ramię przy ramieniu w dawnym parlamencie austrjackim.

Piłsudski uważa siebie dzisiaj za zwycięzcę, ponieważ uwięził bojowników wolności polskiej w Brześciu n. B. Byli już tacy, którzy w Brześciu czuli się jak zwycięscy, a których jednak dzieje przepędziły precz: Czerninowie i Hoffmanowie, którzy sądzili tam, że w imię przemocy mogą igrać z wolnością Polski i innych narodów. Życzymy z całego serca mężnemu proletarjatowi polskiemu, by odniósł zwycięstwo także nad tym zwycięzcą z Brześcia i w ten sposób zdobył po raz drugi wolność dla narodu polskiego".

Słowa tow. Bauera przyjęto długo niemilknącemi oklaskami i burzliwemi okrzykami przeciw Piłsudskiemu i na cześć narodu polskiego.

Na Litwie również aresztują b. posłów

Kowno, 15 września. (PAT). W dniu dzisiejszym policja przeprowadziła rewizję w majątku p. Budzyńskiego, **b. posła** na Sejm litewski frakcji polskiej. Po przeprowadzeniu rewizji p. Budzyński **został aresztowany. Powód aresztowania dotychczas nie jest znany.**

TRZY ŻABKI

(Bajka).

Tyran Syrakuz Artabulos odbył ze swojemi ukochanemi córeczkami przejażdżkę po sztucznym stawie, w gondoli złoconej, w której niewolnicy oganiali władzę i jego dzieci od much i trzymali nad nimi parasole, aby ich ochronić od promieni popołudniowego słońca.

Tyran Artabulos był szczęśliwym człowiekiem. Po uczcie wieczornej zasnął w bogatem łożu snem zdrowym i mocnym. W nocy miał sen interesujący.

Śniły mu się TRZY ŻABKI. Jedna była strasznie chuda i ledwo się poruszała. Druga tłusta i gruba. Trzecia zaś była ślepa. Ruchy jej niepewne zdradzały ślepotę.

Zapamiętał Artabulos swój sen i zawołał sędziwego wieszczbiarza Demodosa, aby mu go wytłomaczył.

Sędziwy Demodos pociągnął najpierw spory łyk z czary honorowej, przez tyrana nalanej i otarłszy wąsy, rzekł:

Sen twój o tyranie! ma następujące znaczenie:

— Pierwsza żabka chuda, to twój naród. Ledwie dyszy pod ciężarem twoich rządów.

— Druga, tłusta żabka, to twoi dworacy i przyjaciele, którzy robią majątki na zdzierstwach, tłustych posadach i zbieraniu podatków.

— A trzecia żabka? — zapytał Artabulos.

— To jesteś ty, który tego wszystkiego nie widzisz.

NIE POTRZEBA CZYSTYCH WYBORÓW

Wczorajszy „Kurjer Poranny" donosi, że w dniach najbliższych ma się ukazać dekret Prezydenta, zmieniający ustawę o karach na urzędników za nadużycia wyborcze.

Organ Ehrenberga motywuje ten krok tem, że przepisy ustawy mogłyby... steroryzować urzędników w okresie wyborczym. Logika i moralność — bez zarzutu! I któż śmie narzekać na brak wolności w Polsce? B. posłów pakuje się do więzienia, ale „zato" urzędnikom poręcza się wolność nadużyć wyborczych!

CZUMA A TOW. DR. LIBERMAN

Z wiosną roku 1925-go tow. pos. Liberman wygłosił w Sejmie wspaniałe przemówienie, które pp. piłsudczycy polecali rozplakatować jako przemówienie wielkiego Polaka-patrjoty.

Przemówienie to nie podobało się oczywista komunistom i różnym komunizującym radykałom, do których należał także komunista p. Andrzej Czuma. Ten ostatni porównał tow. Libermana z nowo obranym na Prezydenta Rzeszy marszałkiem Hindenburgiem. W swojej bezczelności p. Czuma posunął się tak daleko, że przemawiając na wiecu pierwszo majowym w Dziedzicach na Śląsku, jako członek PPS., ryczał na całe gardło: „Wołamy: „Precz z wojną!" — a będziemy tak długo wołać, aż nas usłyszy Hindenburg w Berlinie a Liberman w Przemyślu!"

A dziś!? Andrzej Czuma zasądzony za branie pieniędzy od bolszewików, odgrywa wielkiego patrjotę, bijąc bezbronnych P P. S-owców, a tow. Liberman siedzi uwięziony w zapluskwionej baszcie za rzekomą... „zdradę stanu!?".

Czyż można pomyśleć o większej ironji losu?

NOWA REJENTURA W NOWEM MIEŚCIE

Sędzia Demant jak się dowiadujemy ma ponoć już obiecaną rejenturę w Nowem Mieście. Sędziemu Demantowi zależało właśnie na tem mieście, gdyż stamtąd pochodzi jego żona i tam mieści się jego niewielka, ale własna posesja ziemska.

Najciekawszą jest rzeczą fakt, iż dotąd w Nowem Mieście nie było stanowiska rejenta i że rejentura obiecana sędziemu Demantowi, ma być obecnie dopiero utworzona.

UMOWA ZBIOROWA W MŁYNARSTWIE

Wczoraj w Inspektoracie Pracy I-go Okręgu odbyła się konferencja między właścicielami młynów i Związkiem robotników przemysłu spożywczego (oddział młynarzy), rezultatem której było podpisanie umowy zbiorowej w młynarstwie na rok następny.

Dookoła wywiadu

„Ja, osobiście, wogóle nie znoszę bezkarności“ — powiedział premjer Piłsudski w ostatnim swym wywiadzie.

Czasownik „znosić“ ma w języku polskim dwojakie znaczenie. Znosić raz znaczy cierpieć, tolerować, drugi raz znaczy to samo co tępić, niweczyć, kasować.

Więc jak to zdanie należy rozumieć?

***

Jak powyższe zdanie zrozumiał interlokutor premjera, p. Bogusław Miedziński?

***

Według oświadczenia pana premjera, sprawiedliwość (chyba wymiar sprawiedliwości — przyp. red.) ma naturalny pęd do niewyłączania z powodu jakichkolwiek przywilejów poszczególnej warstwy ludności.

Czyżby p. premjer przestał cały obóz pomajowy uważać za jakąkolwiek warstwę ludności?

***

Zdaje się, że pierwszy to wypadek, że premjer Piłsudski przyznaje się, że jest coś takiego, czego on nie zna, mianowicie — paragrafy i artykuły karne.

A szkoda!

***

Z ostatniego wywiadu dowiedział się ogół, iż administracja więzienna ma składać p. ministrowi spraw wojskowych meldunki o stanie psychicznym więźniów cywilnych.

Czy nie uważa p. minister, że to jest zbyteczne przeciążanie pracą zarówno administracji więziennej, jak i p. ministra?

A przecież i oni, t. j. administracja więzienia i p. minister także mają obecnie mnóstwo dodatkowych prac, związanych z wyborami do Sejmu, niegorzej, niż policja.

***

Jak się nazywa Joachimek, co robi szum na dożynkach w Spale?

***

Jeżeli nasz budżet państwowy może wprowadzić kogo w lepszy humor — no to powinszawać budżetowcom.

Jak p. prezes Federacji b. wojskowych gen. Górecki i p. Barysz

DBAJĄ O LOS BYŁYCH WOJSKOWYCH, PRACOWNIKÓW BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Pan Górecki, Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, jak powszechnie wiadomo, jest równocześnie i prezesem Federacji byłych wojskowych armji polskiej. Szumnie i hucznie wykonywając funkcje prezesa federacji, jeździ po całym kraju, wygłaszając piękne mówki i organizuje śmieszną akcję ubezpieczenia byłych wojskowych w P.K.O. Z kolosalnego rozmachu p. prezesa zdawałoby się, że mu faktycznie los byłych wojskowych leży na sercu. W rzeczywistości jest jednak zupełnie inaczej. Jak ta sprawa wygląda na własnem podwórku u p. Góreckiego, niech za przykład posłużą następujące fakty.

Dekretem p. Prezydenta wyszła ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, między innymi dekret ten głosi, że instytucje państwowe, a więc także Bank Gospodarstwa Krajowego winny dostosować do końca roku 1928 przepisy emerytalne do obowiązującej ustawy. Cóż jednak obchodzić może tak wielkiego pana, jak p. Górecki, jakiś tam dekret prezydenta? Bank Gospodarstwa Krajowego nie ma więc statutu emerytalnego, dostosowanego do obowiązującego dekretu i rządzi się jakimś przeżytkiem, wprowadzonym za czasów Marji Teresy w c. k. Länderbanku wiedeńskim.

Pomijając już tę wielką krzywdę, jaka spotyka funkcjonarjuszy Banku, którzy są znacznie gorzej uposażeni emerytalnie, aniżeli wszyscy inni pracownicy umysłowi, którymi opiekuje się Zakład Ubezpieczeń. Skutkiem niedostosowania statutu emerytalnego do dekretu, są też pokrzywdzeni byli wojskowi, którym czas służby w wojsku zupełnie nie zalicza się, mimo, że w innych instytucjach państwowych, jak Bank Rolny, Monopol Spirytusowy i P. K. O., a nawet w prywatnym Banku Polskim zaliczono czas służby wojskowej do emerytury. W Banku Rolnym zaliczono funkcjonarjuszom podwójnie lata służby wojskowej.

Urzędnicy Banku Gospodarstwa Krajowego czekają już dwa lata na ukazanie się statutu emerytalnego, ale mimo, że p. prezes Federacji jest prezesem Banku, o los byłych wojskowych, pracujących w Banku, zupełnie nie dba.

Policja w Polsce

Z kół organizatorów Straży Obywatelskiej w r. 1915 otrzymujemy uwagi następujące:

Kiedy przystępowaliśmy w drugiej połowie lipca r. 1915 do organizowania *Straży Obywatelskiej,* mającej zastąpić znienawidzoną policję rosyjską, — przyświecała nam przedewszystkiem jedna myśl: chcieliśmy stworzyć *siłę bezpieczeństwa* stolicy, *kochaną* przez ludność, *opiekującą się* ludnością, obcą *polityce* w jakimkolwiek sensie. Tak samo rozumiała rzecz i wielotysięczna „szara masa“ szeregowych „milicjantów“. Musiałem niebawem porzucić pracę „milicyjną“; śledziłem jednak dalej postępy w organizowaniu *polskiej policji państwowej,* usiłowałem nie „odskoczyć“ od odnośnej literatury teoretycznej. Ale dopiero w niedzielę ostatnią w Warszawie zdałem sobie sprawę, że cały nasz plan z r. 1915, i wszystkie nasze ówczesne nadzieje leżą w gruzach.

Pomijam wszelką „politykę“; stwierdzam tylko fakty:

1) *publiczność Al. Ujazdowskich,* a więc publiczność inteligencko - rzemieślnicza, a bynajmniej nie robotnicza (manifestantów pomijam umyślnie) odnosiła się do policji z *nienawiścią,* niekiedy prawie *dziką;* głosy przechodzących kobiet z ludu, „pań“ z inteligencji, oficerów i t. d. brzmiały zawsze dosłownie tak samo;

2) i — odwrotnie — *policjanci* biegli przez ulice tak, jakgdyby atakowali w czasie wojny armję wrogiego państwa; i w ich oczach, i w ich wyrazie twarzy była jakaś *nienawiść* w stosunku do *całej publiczności;* ani z jednej, ani z drugiej strony nie odczuwało się ani odrobiny — już nie powiem zaufania —, ale poprostu tego czegoś, co wynikaćby powinno z faktu, że i policjanci, i publiczność—to są przecie *Polacy* w... dwunastym roku Niepodległości. To były jakieś „dwa państwa“ na stopie wojennej; i podkreślam ciągle: pomijam nawet manifestantów; chodzi mi o *stosunek publiczności* bez różnicy płci, wieku, położenia społecznego,— i — z drugiej strony — o stosunek policjantów do publiczności.

Tak samo musiało to wyglądać w Petersburgu w lutym r. 1917.

Podkreślam raz jeszcze, że *względy polityczne* pozostawiam na stronie. Uważam wszakże za swój obowiązek powiedzieć publicznie i wyraźnie to, co stanowi odtąd konieczność nieuniknioną dla *każdego* innego, niż dzisiejszy, Rządu: *policję polską trzeba będzie przebudować od początku do końca!* Policja nie może być w Państwie nowoczesnem czemś *obcem i wrogiem* dla społeczeństwa. Ponieważ ludzie, którzy stoją dzisiaj na czele policji polskiej, — nie potrafili tego zagadnienia rozwiązać,— *będą więc musieli odejść* niezależnie od kwestji różnych odpowiedzialności osobistych.

Piszę te słowa, jako fachowiec. Usiłuję ocenić sytuację — z mego punktu widzenia — zupełnie bezstronnie. Otóż, jak sądzę, *pojednanie pomiędzy policją a społeczeństwem* jest już niemożliwe. Skoro zaś niepodobna „zmienić“ społeczeństwa, — trzeba będzie *zmienić policję.* Członkowie dawnej *Straży Obywatelskiej* nie uchylą się z pewnością od udziału w pracy nad odbudową tego, co zostało lekkomyślnie zniszczone.

I znowuż chciałbym stwierdzić zupełnie wyraźnie: myślę o *przyszłości,* o chwili *legalnego* przebudowania naszych t. zw. sił bezpieczeństwa. Wtedy *duch z r. 1915* powinien zatryumfować ostatecznie nad tradycjami *caratu,* odrodzonemi, właściwie ni stąd, ni zowąd, wśród wyższych, średnich i niższych urzędników policyjnych Polski.

R. M.

Niepoczytalność i zbrodnia—ale czyja?

Artykuł nasz, omawiający objektywnie konflikt ukraińsko - polski, wywołał furję wściekłości „Il. Kurjera Codziennego“, który szaleje na samą myśl o pacyfikacji stosunków w Małopolsce Wschodniej. Nie mamy zamiaru polemizować z typowo „kurjerkową“ argumentacją, streszczającą się w ślepej nienawiści wszystkiego, co ukraińskie, z argumentacją, nie wahającą się nazwać naszego stanowiska niepoczytalnem (!) i zbrodniczem (?!) — dlatego tylko, że posuwamy się do obowiązków przeciwstawić się metodom szerzenia niebezpiecznych nastrojów na tle ostatnich wypadków w Małopolsce Wschodniej.

Dla nas rozwydrzony nacjonalizm i prawo pięści nigdy nie będą argumentem. Wolno i należy jaknajkategoryczniej potępiać i zwalczać niepoczytalną akcję Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, ale bezwarunkowo nie jest dopuszczalne kucie z tego powodu broni przeciwko społeczeństwu ukraińskiemu. Istnieją bowiem granice dziennikarskiej oceny wypadków. Ale prasę rodzaju „Kurjerka“ mało to obchodzi. Na sprawę ukraińską patrzy pod kątem wysokości nakładu.

Sprawę ukraińską pozostawiono biegowi czasu. Nie załatwia to jej i nie wpływa dodatnio na ukształtowanie się stosunków polsko - ukraińskich. Przy braku troski i wysiłku twórczego z obu stron napiętrzone od lat trudności, obciążone brzemieniem wojny bratobójczej w latach 1918—19 — wyrastają co jakiś czas w konflikty, paraliżujące możliwość pozytywnego załatwienia „sprawy ukraińskiej“.

Niebezpieczeństwo leży w tem, iż zagadnienia mniejszości narodowych, a szczególnie ukraińskiego, albo nie widzi się zupełnie, albo niedocenia się. Pogarsza jednak sytuację skłonność do załatwienia tego problemu w duchu „kurjerkowym“, t. j. takim, który zaprzecza wszelkich praw rozwoju społeczeństwa ukraińskiego. Nie potrzeba chyba przekonywać o krótkowzroczności takiego stanowiska. Tymczasem problem ukraiński z coraz większą gwałtownością narzuca się Polsce.

W Polsce żyje wiele miljonów Ukraińców, odnoszących się rozmaicie wobec Państwa naszego i stąd w myśl traktatu o mniejszościach narodowych przed Państwem wyłania się konieczność zajęcia wobec nich pewnego pozytywnego stanowiska. Oczywiście, od społeczeństwa ukraińskiego Polska ma prawo żądać lojalnego stosunku do Państwa, równego ze społeczeństwem polskiem ponoszenia ciężarów i obowiązków, ale równocześnie ma obowiązek postawienia społeczeństwa ukraińskiego pod względem uprawnień narówni z polskiem, a przedewszystkiem przez zagwarantowanie mu swobody rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Powstaje kwestja pierwszeństwa — że tak powiemy — kroków i czynów. Dotychczas czynniki państwowe uzależniają swój stosunek od postawy Ukraińców, od ich ustosunkowania się wobec Państwa Polskiego. Natomiast społeczeństwo ukraińskie czeka na czyny ze strony polskiej.

I stan ten trwa po dziś dzień, zaostrzony akcją U. O. W.

Objektywnie stwierdzić należy, iż — jak dotąd — program rozwiązania sprawy ukraińskiej przez Państwo nasze nie jest znany, a raczej nie istnieje. Nie mówimy tu o projekcie PPS, który prędzej, czy później, będzie musiał być podstawą rozwiązania tego zagadnienia.

Nie ulega wątpliwości, iż niezałatwienie sprawy jest doskonałem żerowiskiem dla elementów z U. O. W., które wyzyskując bezczynność ze strony polskiej, akcją swoją chcą wykopać przepaść pomiędzy Ukraińcami a Polską i uniemożliwić na przyszłość wszelkie porozumienie. Przychodzi im tu z pomocą zgubna działalność nacjonalistów polskich.

Między U. O. W. a społeczeństwem ukraińskiem, poza jego krańcowym odłamem nacjonalistycznym, topniejącym z dnia na dzień, istnieje głęboka różnica, którą należy odpowiednio wyzyskać. Należy mianowicie usunąć w społeczeństwie ukraińskiem grunt dla U. O. W. przez otwartą walkę samych Ukraińców, a przy pomocy polskiej. Należy tłumić sabotaż i teror U. O. W., ale tak, ażeby walka ta nie przeradzała się w walkę ze społeczeństwem ukraińskiem.

W tym kierunku nic się nie robi, mamy wciąż dwa wrogo wobec siebie usposobione odłamy. Co prawda, U. O. W. prowokuje, ale do walki z tą organizacją w obecnem stadjum powołane są tylko władze, które śmiało mogą zrezygnować z pomocy nacjonalistów polskich w stylu: „dziesięć na jednego“.

J. Czerwiński.

CZEKI BEZ POKRYCIA P. STANISŁAWA PIŁSUDSKIEGO

Wczorajsza „Gazeta Warszawska“ pisze:

„Ja osobiście wogóle nie znoszę bezkarności“ — powiedział p. premjer w ostatnim wywiadzie, a następnie, mówiąc o zbrodniach, zarzucanych byłym posłom, wymienił: „jakieś macherki z wekslami, oszukaństwa i szantaże — no i temu podobne paskudztwa“.

Za te rzekome „macherki“ zostali uwięzieni niektórzy byli posłowie w więzieniu wojskowem w Brześciu .

Skoro już nadeszła w Polsce era „karzącej“ sprawiedliwości, to i my przypomnieć musimy (opisywaliśmy już je w „Gazecie Warsz.“) nie „jakiejś“, ale zupełnie określone macherki niejakiego pana Stanisława Piłsudskiego, znanego z afery budownictwa pocztowego, kierowanego przez pp. Miedzińskiego i Ruszczewskiego.

W sądzie powiatowym warszawskim oddział XII znajduje się sprawa owego p. Piłsudskiego, oskarżonego z art. 51 prawa czekowego o wypuszczenie bez pokrycia czeku na Powszechny Bank Związkowy S. A. w Warszawie z daty 29. XI. 1929 na szkodę Jana Neweckiego, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Koszykowej nr. 69, m. 5.

Tenże p. Stanisław Piłsudski jest także oskarżony o wypuszczenie bez pokrycia dalszych dwóch czeków z daty 30. XI. 29. na szkodę Banku dla Handlu Zagranicznego w Warszawie.

Jedna z tych spraw była właśnie rozpatrywana wczoraj w sądzie przy ul. Poznańskiej 21.

Mimo tych oszukańczych macherek p. Stanisław Piłsudski nie tylko znajduje się na wolności, ale wspólnie z dwoma Rosjanami, pp. Tipicynem i Bosieckim, buduje rozmaite gmachy rządowe, otrzymując krociowe zaliczki, które są „zabezpieczone“ na... 35 miejscu hipoteki realności, obciążonej znacznie ponad wartość szacunkową.

Wolno chodzi także p. Ruszczewski, którego nadużycia przewyższają stokrotnie zarzuty, stawiane uwięzionemu Baćmadze.

Trudno pogodzić się z tem, żeby „karząca ręka sprawiedliwości“ była inna dla byłych posłów, a inna dla pp. Stanisława Piłsudskiego i Ruszczewskiego.

Może p. premjer zechce wejrzeć w te „macherki“ i spowodować, aby następna „transza“ objęła także tych i innych sanatorów?

Nietykalność poselska już nie istnieje. Trzeba skasować i inne „immunitety“.

***

Sprawę na wniosek obrony odroczono na dni 14-cie.

PRZED WYBORAMI

WYBORCZE PRACE SPISOWE NA UKOŃCZENIU.

W poniedziałek, 15 b. m. wieczorem ukończono prace związane z ułożeniem spisów wyborców do Sejmu i Senatu, zestawionych podług porządku alfabetycznego ulic i kolejności domów w danym obwodzie.

Pozostaje do wykonania jeszcze spis abecadłowy dla poszczególnych obwodów. Prace te będą ukończone w terminie przewidzianym w kalendarzyku wyborczym, t. j. do piątku 19 b. m. Prace prowadzone są w przyśpieszonem tempie i trwają do godz. 1 — 2 w nocy.

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH KOMISJI OBWODOWYCH.

W poniedziałek po południu przewodniczący okręgowej komisji wyborczej Nr. 1 rozesłał zawiadomienia do 371 przewodniczących i 371 zastępców przewodniczących obwodowych komisji wyborczych o ich powołaniu.

W sobotę o godz. 5 po poł. w sali Rady miejskiej odbędzie się zebranie wszystkich przewodniczących i zastępców przewodniczących obwodowych komisji wyborczych, zwołan przez p. sędziego Karyory'ego, przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej. Zebranie to ma na celu poinformowanie wszystkich przewodniczących i ich zastępców o trybie postępowania komisji wyborczych przy rozpatrywaniu spisów wyborczych oraz zgłaszanych reklamacji.

Podczas powyższego zebrania przewodniczącym wręczone będą spisy wyborców, które do tego czasu będą ukończone.

NARADY PRZEDWYBORCZE ŻYDÓW.

„Hajnt“ donosi, że b. senator Rafał Szereszewski zaprosił do siebie na wtorek szereg wybitnych osobistości z żydowskich kół politycznych w Warszawie. Zaproszenie to pozostaje w związku z rokowaniami przedwyborczemi.

PRZEGLĄD PRASY

Krwawa niedziela.

Prasa sanacyjna pławi się w kłamstwach o przebiegu zajść niedzielnych w Warszawie. Nie możemy na tę kłamstwa odpowiedzieć, jak należy, gdyż cenzura konfiskuje wszystko, co nie zgadza się z urzędowo - sanacyjnem oświetleniem zajść. A prasa sanacyjna jeszcze śmie pisać o bezkarności opozycji!

Prasa ta twierdzi, że wiece niedzielne wykazały bankructwo Centrolewu. Jeżeli tak jest, to czemu b. posłów Centrolewu pakuje się na czas wyborów do więzienia, czemu konfiskuje się dzień w dzień prasę opozycyjną? Czy „bankruci“ mogą być tak groźni dla dyktatury, mającej w swem ręku cały aparat władzy?

Wywiad III.

„Gazeta Polska“ komentuje po swojemu trzeci z kolei wywiad Piłsudskiego, wymierzony przeciw bezkarności posłów. Organ tego, co głupio pyta, jest widocznie zdania, że społeczeństwo polskie jest tak głupie, iż nie widzi, gdzie jest obecnie właściwe gniazdo bezkarności. Piłsudski może sobie mówić, co chce — ma na to przywilej, z którego wydatny robi użytek — ale społeczeństwo doskonale widzi różnicę między moralizatorskiemi kazaniami pod adresem innych, a czynami samego Katona z Pikiliszek.

„Naprzód“, omawiając sprawę aresztowania b. posłów, poruszoną przez Piłsudskiego, zapytuje:

> „Gdzie na całym świecie — naturalnie nie mówiąc o krajach, gdzie rządzi dyktatura — może się zdarzyć, że prezydent ministrów i minister spraw wojskowych zarządza i „kontyngentuje“ aresztowania i to osób cywilnych, choćby nawet b. posłów? Czy potrzeba bardziej przekonywającego dowodu na istnienie u nas dyktatury?
>
> Jest jednak jeszcze gorzej, niż ten stan rzeczy. Powiada p. Piłsudski dalej:
>
> „Mogę panu powiedzieć, że musiałem, niestety, zatrzymać karzącą rękę sprawiedliwości, gdyż nie mógłbym sobie dać rady jednocześnie...
>
> A więc to p. premjer ma prawo dyrygować „sprawiedliwością“, kogo i ilu ma aresztować? I tylko wzgląd na „przemęczenie“, a może na brak tylu pewnych baszt w Polsce spowodował, że tylko kilku „wybranych“ umieszczono, czy, jak urzędownie to nazywają, zatrzymano w Brześciu? A skąd znowu ta oczywista niesprawiedliwość, że — wedle wywiadu — „zatrzymałem się przy jednej czwartej zaledwie“. Dlaczego trzy czwarte „winnych“ ma się cieszyć wolnością, kiedy i oni popełnili całą litanję zbrodni? Dlaczego „aresztowania są pod względem wyboru dość wypadkowe?“ Czy to naprawdę „wypadek“, że aresztowano Libermana, Barlickiego, Kiernika, Witosa, a nie „mniejszych“ ludzi z ich partyj?“

Wybory niemieckie.

Sensacyjny, acz spodziewany, wynik wyborów niemieckich zaprząta uwagę całej niemal prasy. Panuje jednomyślność, że zwycięstwo hittlerowców stwarza sytuację niebezpieczną zarówno dla Niemiec, jak dla Europy, że godzi w traktaty pokojowe i pokój.

Część prasy wyjaśnia zwycięstwo hittlerowców żądzą odwetu, tkwiącego głęboko w Niemcach .Motyw ten jednak nie wystarcza dla wytłómaczenia zwycięstwa komunistów. Bliższy prawdy jest **„Nasz Przegląd“**, wskazujący na olbrzymie bezrobocie w Niemczech.

„Czas“ jest zdania, że nie dojdzie do rządu wielkiej koalicji. Przepowiednia ta wydaje się nam przedwczesna i mało uzasadniona.

B.

SEMINARJUM PRAWNO-PAŃSTWOWE T.U.R.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego organizuje seminarjum prawnopaństwowe (ordynacja wyborcza, konstytucja, projektowane zmiany itp.). Seminarjum odbywać się będzie pod kierownictwem prawników dwa razy na tydzień, we wtorki i piątki od godz. 7 do 9-ej wiecz. w gmachu Z.Z.K. Początek zajęć dn. 26 września.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje Sekretarjat Generalny T.U.R. (ul. Czerwonego Krzyża 20, 2 piętro, od godz. 5 do 7 wiecz codziennie.

Krwawa niedziela w Warszawie

Z WIELKIEGO ZGROMADZENIA PRZEDWYBORCZEGO ZW. OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU



LIMANOWSKI PRZEMAWIA...

Przy stole prezydjalnym Nestor Socjalizmu Polskiego tow. **Bolesław Limanowski** przemawia przez megafon do zgromadzonych tłumów. Megafon podtrzymuje tow. **Kuryłowicz.** Z prawej strony siedzi ob. **Stanisław Thugutt,** z lewej **b. marszałek Sejmu Rataj.**



Tow. **Tomasz Arciszewski.** b. przewodniczący Organizacji Bojowej P. P. S. w 1905 r. i tow. **Bolesław Limanowski,** na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej.



Fragment z wiecu przedwyborczego Związku Obrony Prawa i Wolności Lu du w Dolinie Szwajcarskiej.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

LICZBA MIESZKAŃCÓW W AMERYKAŃSKICH MIASTACH ROŚNIE.

Według urzędowych danych, w ostatniem dziesięcioleciu, liczba miast amerykańskich których ludność przekroczyła cyfrę 100 tysięcy, wzrosła o 26. Obecnie w Stanach Zjednoczonych znajduje się 94 miast, mających powyżej 100.000 ludności. Największy wzrost ludności w ostatnich dziesięciu latach wykazało miasto Miami, we Florydzie, które w roku 1920 liczyło 29,571, a obecnie liczy 110,514.

STRAJK GENERALNY W HISZPANJI.

Wybuchł strajk generalny robotników budowlanych. Dokonano kilku aresztowań.

STATEK W NIEBEZPIECZEŃSTWE.

Parowiec hiszpański „Josefa", płynący z Valencji do Genui, znalazł się w odległości 25 mil od Port — Vendres w niemożności ruszenia dalej, naskutek uszkodzenia maszyn. Sygnały o ratunek zostały usłyszane przez statek „Celendal", który pośpieszył z pomocą i przyholował parowiec hiszpański do Port—Vendres.

ŚMERĆ DWUCH LOTNIKÓW.

Wydarzyła się w Sztokholmie katastrofa lotnicza, podczas której zginęło 2-ch lotników. Jedną z ofiar katastrofy jest wybitny lotnik szwedzki, sierżant Nillson, który pilotował w swoim czasie samolotem „Upland" podczas poszukiwań zaginionej ekspedycji Nobilego na Spitzbergu, latem r. 1928.

KONGRES PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

W Nowym Yorku, w gmachu Stowarzyszenia Palestry odbył się kongres Towarzystwa Prawa Międzynarodowego. Polską delegację stanowili: konsul generalny, dr. Mieczysław **Marchlewski, dr. Józef Witemberg,** radca prawny ambasady R. P. w Paryżu i były prof. Uniwersytetu w Wilnie adwokat Roman **Kuratowski.** W kongresie brało udział około 200 delegatów, reprezentujących 25 narodów. Program obrad obejmował szereg niezmiernie ważnych problemów międzynarodowych, a mianowicie: legalizację dokumentów, ubezpieczenia społeczne, wpływ wojen na umowy, niewypłacalność, neutralność, znaki towarowe, arbitraż handlowy, prawo powietrzne, radjo, prywatna własność cudzoziemców, mniejszości narodowe, handel nielegalny, wreszcie kartele.

Nauka polska na tym kongresie była poważnie reprezentowana, dokumentując swój udział także i w tej dziedzinie. Kongresowi przedłożono następujące prace polskie: sprawozdanie doktora Witemberga dla komitetu ochrony prywatnej własności, referat adwokata dr. Romana Kuratowskiego, dotyczący zagadnień międzynarodowych prawa kartelowego oraz referat adwokata Wacława Łypacewicza w przedmiocie procedury ochrony mniejszości narodowych.

SAMOBÓJSTWO
WIĘŹNIA POLITYCZNEGO W WIĘZIENIU W TARNOWIE

Czytamy w „Naprzodzie":

Wczoraj o godzinie 12 w południe, w więzieniu karnem w Tarnowie,

POWIESIŁ SIĘ NA SZELKACH 17-letni STANISŁAW IWANIEC, robotnik malarski, aresztowany w środę, w czasie rozruchów w Tarnowie, spowodowanych uwięzieniem tow. b. posła CIOŁKOSZA. Był to chłopiec powszechnie lubiany, o wielkich zaletach charakteru. Okoliczności, które popchnęły bezpośrednio nieszczęsnego chłopca do tego rozpaczliwego czynu, nie są narazie znane. Wiadomość ta wywarła ogromne wrażenie w całem mieście.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

KAPELMISTRZ, były wojskowy z ukończonem Konserwatorjum muzycznem, specjalista w prowadzeniu orkiestry dętej, poszukuje pracy. Warszawa. Leszno 121 m. 33.

BEZROBOTNY WOŹNY szuka jakiegokolwiek zajęcia. Adres: Leszno 110 m. 99.

STUDENT na III kursie w szkole Wawelberga szuka jakiegokolwiek zajęcia. Ma na utrzymaniu matkę i siostrę. Zgłoszenia telefonicznie 348-58.

STUDENT UNIW., były uczeń Konserwatorjum Warsz., poszukuje korepetycji w zakresie 8 klas szkoły średniej (specjalność: matematyka, fizyka i nauki przyrodnicze), lekcji gry na skrzypcach, lub lekcji teorji muzyki, zasady muzyki, harmonja, solfeggio. Zgłoszenia: Filtrowa 59 m. 24, od 3 — 4 pp., 8 — 10 wiecz., lub telefonicznie 26-84 od godz. 12 do 1 pp., lub od 5 — 6 pp.

BARBARZYŃSKI WYSTĘP DYGNITARZA W POCIĄGU

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosi:

Onegdaj na linji Warszawa — Zakopane, podczas biegu pociągu nocnego, zaszedł wypadek oburzający:

Oto do przechodzącego przez korytarz klasy I konduktora podszedł pewien jegomość i zażądał natychmiastowego wyszukania dlań miejsca w klasie II, gdzie wszystkie przedziały były szczelnie zajęte.

Próżno konduktor tłomaczył w najzupełniej uprzejmej formie, iż nie jest w stanie powyrzucać siedzących podróżnych na korytarz; próżno dodał, iż nawet dany wagon nie on obsługuje — osobnik ów zaperzył się i kategorycznie oświadczył, iż miejsce mieć musi, jest bowiem dygnitarzem kolejowym.

Kiedy to ostatnie dictum nie wywarło również pożądanego skutku, pan ów kopnął konduktora w brzuch, poczem uderzył go tak silnie pięścią w twarz, iż nieszczęśliwy na chwilę stracił przytomność.

Korzystając z chwilowego postoju pociągu na stacji Piotrków, rozpasjonowany „dygnitarz" pośpiesznie opuścił wagon i począł uciekać wzdłuż toru pomiędzy pociągami towarowemi. Jednakże nadbiegły policjant zdołał zatrzymać „bohatera pięści" i odprowadził go na posterunek. Tu okazało się, iż za niedopuszczalny w Polsce wybryk pozwolił sobie wyższy urzędnik P. K. P., naczelnik oddziału, inż. K. z Łodzi.

Obitego konduktora na st. Częstochowa zwolniono z dalszej drogi, kierując go do miejscowego ambulatorjum.

P. K. O. UDZIELA POŻYCZEK

Pocztowa Kasa Oszczędności w dążeniu do ułatwienia życia gospodarczego kraju udziela swoim klijentom (uczestnikom obrotu oszczędnościowego i czekowego) *pożyczek lombardowych pod zastaw papierów* państwowych komunalnych hipotecznych oraz dywidendowych.

Przy tej operacji bankowej P. K. O., jak zawsze możliwie ogranicza konieczne formalności upraszczając je do tego stopnia, że cała tranzakcja może być przez klijenta załatwioną w drodze *korespondencji.*

Fakt ten zasługuje na specjalne uznanie, gdyż jest to nowy dowód, że P. K. O. szanując swego klijenta nie zmusza go do wystawania w ogonku przed okienkiem — odwrotnie, dokłada starań, by mógł on załatwić interes bez opuszczenia swego warsztatu pracy.

S.

Wiadomości z całego kraju

BRZEŚĆ NAD BUGIEM

P. P. S. UZYSKAŁA 3 MANDATY DO RADY MIEJSKIEJ

W dn. 14 b. m. odbyły się wybory do Rady Miejskiej m. Brześcia. Na liczbę 19.640 osób, uprawnionych do głosowania, głosowało 13.326 osób.

P. P. S. otrzymała 3 mandaty.

B. B. S. — 1 mandat.

T. zw. „Jedność Robotnicza" — 1 mandat.

Blok Chrześcijański — 9 mandatów.

Prawosławni — 2 mandaty.

Żydzi — 11 mandatów.

P. P. S. rozszerzyła swój stan posiadania, **gdyż przy poprzednich wyborach otrzymała 900 głosów, obecnie zaś — 1300.**

SZCZAKOWA

P. BURMISTRZ MACIEJOWSKI ROBI WYBORY...

W dniu 12 b. m. odbyło się w Szczakowie posiedzenie Rady miejskiej, celem dokonania, w myśl artykułu 22 ordynacji wyborczej, wyboru członków obwodowych komisyj wyborczych i ich zastępców. Jakkolwiek ordynacja wyborcza nakazuje wyraźnie w art. 22 ust. 8, aby głosowanie w tym wypadku odbyło się tajnie kartkami, wybrano członków komisji obwodowych w zwykłem jawnem głosowaniu, gwałcąc przez to postanowienia ordynacji wyborczej i to pomimo sprzeciwu niektórych radców. Nie dosyć na tem! Rozlepione na murach obwieszczenia wyborcze głoszą, że Szczakowa I wybierać będzie w lokalu urzędu gminnego, a Szczakowa II w szkole Tadeusza Kościuszki, gdy Szczakowa I, t. j. Szczakowa—wieś jest o dwa kilometry oddaloną od lokalu urzędu gminnego, a Szczakowa II — ma do niego zupełnie blisko. Przy poprzednich wyborach Szczakowa zawsze wybierała w budynku szkoły powszechnej w Szczakowie—wsi, a nie w odległym lokalu urzędu gminnego.

Widocznie „sanacyjny" burmistrz zawdzięczający swoje stanowisko przedpotopowej ordynacji wyborczej, zdaje sobie sprawę, że sanacja głosów wyborców szczakowskich nie otrzyma, więc stara im się przynajmniej utrudnić głosowanie. Niech człapią dwa kilometry, jeśli chcą głosować na listę Centrolewu! Ale co to pomoże? Olbrzymia większość wyborców w Polsce gotowa jest i dziesięć kilometrów maszerować, byle się pozbyć „sanacji moralnej". Niemniej w sprawę tę wartoby wglądnąć

BARANOWICZE

„RADOSNA TWÓRCZOŚĆ" ZASTĘPCY STAROSTY

Prezesem Straży Pożarnej w Baranowiczach „z urzędu" został wybrany p. zastępca starosty powiatowego, dr. **Werber,** znany z użycia policji w dniu 1 Maja do rozpędzania spokojnych manifestantów na placu sportowym Jutrzni.

Ponieważ za czasów „sanacji moralnej" utarła się zasada, że nic darmo, pan doktór, jako że jest pojętnym „sanatorem", w całej pełni stosuje powyższą zasadę nawet tam, gdzie to jest wprost karygodnem, a ponieważ piastuje godność zastępcy starosty, nadużywa wprost tego stanowiska, dla własnej korzyści.

Straż Pożarna miała zawrzeć umowę o kino. Wymagało to napisania prawnego kontraktu. P. prezes oświadczył, że jest prawnikiem, wobec czego napisze umowę, a ponieważ jest to rzecz „bardzo trudna i ważna", weźmie tylko 200 złotych za napisanie umowy. Nie chcąc się narazić p. zastępcy starosty, zgodzono się na jego propozycję. Adwokat za powyższą czynność wziąłby 50 zł., a pan prezes Straży 200 zł.!

Drugim, jeszcze jaskrawym przykładem nadużycia władzy przez d-ra Werbera jest następujący fakt: zgłosił się do niego zastępca burmistrza m. Baranowicze w czasie gdy pan Werber zastępował nieobecnego starostę, z prośbą, by wyraził zdanie co do projektu umowy, jaką zawarł Magistrat z przedsiębiorcą w sprawie budowy szkoły powszechnej. I tu znów powtórzyła się ta sama historja, że za taką umowę trzeba dużo zapłacić i t. p., przyczem w projekcie umowy poczynił kilka stylistycznych językowych poprawek. Zastępca burmistrza, zrozumiał o co panu zastępcy starosty chodzi i **wręczył mu 50 zł.** za powyższą „poradę" i oświadczył, że Magistrat więcej dać nie może. Pieniądze p. Werber przyjął, ale po niejakim czasie odesłał je, wraz z listem, wyjaśniającym motywy nieprzyjęcia. **Jednak** pan wiceburmistrz, domyślając się istotnej przyczyny zwrotu pieniędzy, dołożył do powyższej sumy jeszcze 50 zł., czyli razem 100 zł., **które pan Werber przyjął.**

Ponieważ jednak wydatku powyższego nie można było przeprowadzić przez księgi Magistrackie, gdyż zostałby on zakwestjonowany, przeto prostu z mostu powyższą sumę polecono zapłacić przedsiębiorcy, który przyjął budowę szkoły.

Metody pobierania wynagrodzenia w taki sposób mówią same za siebie. Gdzieindziej za coś podobnego wyrzuca się ludzi ze służby państwowej, a postępowanie takie nazywa się poprostu łapownictwem...

Ale w czasach „sanacji moralnej" w Polsce...

KATOWICE

Z OBRAD SEJMU ŚLĄSKIEGO

Onegdaj obradowała komisja weryfikacyjna Sejmu Śląskiego. Przedmiotem obrad była ustawa w sprawie ustalenia kompetencji Sądu do rozpatrywania zarzutów przeciw wyborom. Prace te postanowiono powierzyć sądowi apelacyjnemu w Katowicach. Również obradowała komisja petycyjna, która rozdzieliła referaty poszczególnym posłom. (P. A. T.).

WYBORY DO RADY ZAKŁADOWEJ

Na kopalni „Ema" odbyły się wybory do Rady zakładowej. Zgłoszono 8 list. **Centralny Związek Górników o**trzymał 176 głosów i 1 mandat.

„Sanatorzy" dostali... 38 głosów!

TUSZYN

DOMY NA RYNKU PADŁY PASTWĄ POŻARU

W miasteczku Tuszyn pod Łodzią wybuchł groźny pożar. Cały komplet domów mieszkalnych na rynku spłonął z nieustalonych przyczy. Ratunek licznych straży ogniowych zdążył zlokalizować pożar.

KRAKÓW

MOTOCYKL NAJECHAŁ NA SAMOCHÓD CIĘŻAROWY

Wczoraj około godz. 7-ej wieczorem na szosie Wieliczka—Kraków w Rząsce, gminy Prokocin, najechał motocykl na samochód ciężarowy. Jadący w motocyklu kapitan Dobrzański i ppułk. Mazurkiewicz z II-go dywizjonu samochodowego doznali poważnych obrażeń i zostali odwiezieni do szpitala wojskowego.

TRAGEDJA MIŁOSNA W SWOSZOWICACH

Onegdaj rano rozegrała się w Swoszowicach tragedja, które ofiarą padła 24-letnia Rozalja Szewczyk, służąca w restauracji Scheina. Szywczykówna od dłuższego czasu utrzymywała znajomość z Andrzejem Gawlikiem (lat 30), służącym w tej samej restauracji. W ostatnich tygodniach poczęła się usuwać od Gawlika i odrzuciła jego oświadczyny. Onegdaj przyszedł Gawlik do jej pokoju wielce zdenerwowany i po krótkiej rozmowie oddał strzał rewolwerowy do Szewczykówny, raniąc ją w płuca. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził, że kula przebiła prawe płuco i ugrzęzła w stosie pacierzowym. Ciężko ranną przewieziono do szpitala. Gawlikiem zajęła się policja.

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS. wzywa towarzyszki z milicji porządkowej i kwestarki do zgłaszania się do Sekretarjatu, ul. Warecka 7, I p. i Leszno 53, parter, gdzie potrzebnych wskazówek udzielą przedstawicielki Wydziału.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 17 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. TUR.

Ruch kult.-oświatowy

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI! Już rozpoczęły się zapisy na nowy 4-miesięczny kurs kroju i szycia Tow. Klubów Kobiet pracujących. Niejedna już towarzyszka zawdzięcza umiejętności, zdobytej na naszych kursach ratunek w czasie bezrobocia. Korzystajcie z okazji — Kus jest dobry i tani. Zajęcia 5 razy na tydzień w godzinach poobiednich. Zapis codziennie 5 — 7 Marszałkowska 74 m. 11. Początek kursu 1 października.

K. R. K. S. „START",

Sekcja gier ruchow-ch ćwiczy co niedziela od 11 do 1 i co środa od 5.30 do 6.30 na boisku, w ogródku Rau'a, w ogrodzie Saskim, wejście od ulicy Żabiej.

STAN POGODY

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na wschodzie i południu kraju jeszcze pochmurno z drobnemi deszczami, zwłaszcza w godzinach porannych, miejscami mgła; pozatem zachmurzenie zmienne przy stopniowem polepszaniu się stanu pogody, począwszy od zachodu Polski. W zachodniej połowie kraju nieco chłodniej. Słabe, na północy umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

WALUTY: Dolary St. Zjedn. 8.97 — 8.94 (sprzedaż 8.96½, kupno 8.92½).

DEWIZY: Budapeszt 156.20, Holandja 359.35, Londyn 43.36, Nowy Jork 8.913, Nowy Jork (Kabel) 8.923, Paryż 35.05, Praga 26.47½, Szwajcarja 173.07½, Włochy 46.73½, Wiedeń 125.98½.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery nast.:

10.000 zł. na nr. 140806.

Po 5.000 zł. na n-ry 13047 22987 86013 110823 165030 207535.

Po 3.000 zł. na n-ry 23774 42798 107733 170320 173198 207164.

Po 2.000 zł. na n-ry 6351 73378 79477 85478 108630 143153 162545 189611 207525.

Po 1.000 zł. na n-ry 3374 27272 52988 53634 71759 78110 98121 107459 114944 116748 121402 139529 143136 152308 169135 171990 179931 180041 189598 191498 199606 205338 207999.

Po 600 zł. na n-ry 1468 13911 21834 37434 42465 56854 63542 69927 73909 79863 86286 90437 91554 98627 100040 104287 116372 117299 120570 129826 129845 134821 139916 160368 178420 191662 192946 199680 207985 208184.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd pracy. — 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.10 — 12.30 Muzyka z płyt gramofonowych. — 12.30 Program dla dzieci. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 13.20 — 15.15 Przerwa. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.50 — 16.15 Przerwa. — 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10 Komunikat harcerski. — 17.35 „Radjokronika". — 18.00 Muzyka popularna. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 — 19.45 Płyty gramofonowe. — 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza". — 20.00 Dziennik radjowy. — 20.51 Audycja z okazji święta narodowego belgijskiego. — Repertuar teatrów miejskich. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Kronika stołeczna

„TYDZIEŃ CHODZENIA".

Urządzony w r. z. „Tydzień chodzenia" w Warszawie, dał niewątpliwie doskonały efekt. Publiczność warszawska coraz bardziej stosuje się do racjonalnych zasad przechodzenia przez jezdnię, co przyczyniło się do zmniejszenia liczby przejechań.

Obecnie postanowiono urządzić powtórnie „Tydzień chodzenia" w Warszawie. „Tydzień" ma się rozpocząć d. 21 bm. i potrwa do 28 bm. Organizacją zajęty jest dział ruchu drogowego.

POWINNNOŚĆ WOJSKOWA.

Dn. 17 b. m., w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, ur. w r. 1912, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska Nr. 6) w godz. od 8 m. 30 do g. 14, zamieszkali w komisarjatach od 11 do 26 włącznie (nazwiska na litery P. i R.).

SAMOBÓJSTWO JUBILERA

Wczoraj w południe w podwórzu domu przy ul. Nowy - Świat 28 z okna 4 piętra mieszkania Eugenjusza Brydaka wyskoczył na podwórze 45-letni Stefan Brydak, właściciel pracowni jubilersko - grawerskiej i sklepu w podwórzu przy ul. Senatorskiej 32. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć B., wskutek pęknięcia podstawy czaszki i ogólnego potłuczenia. Zmarły tragicznie B. wskutek fatalnych warunków finansowych popadł w chorobę nerwową. Rodzina umieściła chorego w zakładzie dla nerwowo chorych w Drewnicy, gdzie przebył 2 miesiące, powróciwszy przed kilku dniami do Warszawy. Od 3-ch dni Brydak zamieszkiwał wraz z żoną i trojgiem dzieci w lokalu przy pracowni, ponieważ nie posiadał środków na kupno mieszkania. Denat, na krótko przed popełnieniem samobójstwa, przybył w odwiedziny do rodzeństwa przy ul. Nowy-Świat 28 i tam, skorzystawszy z nieuwagi domowników wyskoczył przez okno. Władze policyjne zezwoliły na zabranie zwłok do domu.

KRWAWY ZATARG O SYNA

45-letnia Apolonja Susowa, handlująca w bazarze na pl. Grzybowskim, ma syna 18-letniego Ryszarda, który ostatnie dwie noce spędził poza domem. Matka posądziła syna, że przebywa w towarzystwie przyjaciółki swojej, służącej w tymże domu. Wrótce przekonała się, że podejrzenia jej były słuszne. Zaszedłszy wieczorem na podwórze, ujrzała siedzącą na skrzyni G., opodal zaś syna.

Rozgniewana, iż pomimo zakazu, w dalszym ciągu obcuje z nią, wymierzyła synowi policzek. Gdy G. zwróciła jej uwagę, że źle postępuje, wówczas oburzona S. wystąpiła z pretensją o bałamucenie syna, a następnie pobiła ją tłuczkiem od kartofli.

Na krzyk napastowanej G. wybiegła sąsiadka, wyrażając swoje oburzenie pod adresem Susowej. Wówczas Susowa zwróciła się przeciwko niej, bijąc ją również tłuczkiem, poczem schroniła się w mieszkaniu. Pobite niewiasty udały się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie udzielono im pomocy.

Zajście zlikwidowano bez udziału policji.

POŻARY

Przy ul. Gęsiej 10, w mieszkaniu Jana Rotha, wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze świecą, zapaliły się nici na warsztacie, a następnie warsztat. Na miejsce przybyło Pogotowie I oddziału straży, które pożar w zarodku ugasiło.

— Przy ul. Czerniakowskiej 79 zapaliła się smoła, przygotowana do smarowania dachu Przed przybyciem Pogotowia III oddziału straży pożar w zarodku ugaszono.

— Przy ul. Nowolipie 56 zapaliła się belka w przewodzie kominowym. Pogotowie I oddziału straży, po wyrąbaniu belki i części podłogi na klatce schodowej, pożar ugasiło.

— Wreszcie przy ul. Dzielnej 43 zapaliły się sadze.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na szosie modlińskiej na 8 kilometrze od wsi Żerań, skutkiem urwania się szenkla przy lewem przedniem kole, wpadł do rowu autobus 15-osobowy, wiozący tylko 7 pasażerów. 2-ch z nich zostało poranionych odłamkami rozbitych szyb. Samochód, należący do Hersza-Lejby Wiśni, lekko uszkodzony. Kierowca Jan Lentecki wyszedł bez szwanku.

PODRZUCONE DZIECKO

Przed domem Żelazna 16 dozorczyni domu znalazła podrzucone dziecko płci męskiej, które przeniosła i położyła przed sąsiednim domem nr. 14. Tam podrzutka znalazł jakiś młody człowiek, oddając dziecko policjantowi. Jak się okazuje, dozorca domu nr. 14 zeznał, że widział młodą kobietę, która chodziła z dzieckiem dłuższy czas w tym punkcie, a gdy dozorca oddalił się, dziecko podrzuciła i uciekła.

Z BRAKU OPIEKI

2-letnia Bajla Goldflamówna, pozostawiona chwilowo bez dozoru, napiła się nafty. Lekarz Pogotowia usunął grożące niebezpieczeństwo.

Z SĄDÓW

SKAZANIE ARCYBISKUPA KOWALSKIEGO

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj sprawę arcybiskupa marjawickiego *Kowalskiego*, skazanego przez dwie instancje na 1 rok ciężkiego więzienia za bluźnierstwo w związku z wydaniem przez niego książki p. t. „Nowy testament".

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok obu instancyj. *I. K.*

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Lokomotywa 2329".
Apollo: „Tajemnica lekarza" polski film „Paramontu".
Colosseum: „Lotnik".
Colosseum (mała sala) „Tajny kurjer".
Casino: „Tancerka Cilly".
Capitol: „Parada zachodu".
Filharmonja: „Raj dla kobiet".
Miejski: „Nieśmiertelna miłość".
Pola Negli Palace: „Rewja Hollywoodu"
Palace: „Tragedja kochanków".
Pan: „Dziewczynka z U. S. A.".
Splendid: „Pieśniarz Gór" z Levrence
Stylowy: „Rewja Hollywoodu".
Światowid: „Parada miłości".
Wodewil: „Parada żołnierzyków".
Wisła: „Pat, Patachon i wieloryb".
Znicz: „Sztabskapitan Gubaniew".
As: „Ludzie Szakale".
Forum: „Kobieta na księżycu".
Hollywood: „Noc pokusy".
Kometa: „W nocnym lokalu".
Mewa: „Szantażystka".
Muza: „Romans księżniczki de Valois".
Promień: „Halka".
Lux: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
Petit Trianon: „Cnotliwe dziewczęta".
Riviera: „Szlakiem hańby".
Sokół: „Anna Karenina".
Tęcza: „Atlantic".
Tombola: „Kłopot z pannami na wydaniu".
Ton: „Romans współczesnej panny".
Uciecha: „Hadżi Murat".
Uranja: „Awantury arabskie".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

KSIĄŻKI NA CZASIE

Daszyński I. Sejm, rząd, król, dyktator zł. 1.60
Kautsky K. Parlamentaryzm i prawodawstwo ludowe zł. 0.60
Leopolita W. Rozmyślania o konstytucji. Czwarta brygada maszeruje zł. 1.20
Niedziałkowski M. Demokracja parlamentarna w Polsce zł. 1.80
Porczak M. Dyktator Józef Piłsudski i „Piłsudczycy" zł. 2.—
Winter R. „Duce" w świetle faktów zł. 3.50

Do nabycia w Księgarni Robotniczej Warszawa, Warecka 9, tel. 229.70 PKO. 1228, oraz we wszystkich księgarniach.

PAMIĘTAJCIE O ZBIÓRCE NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI
TEL.: 332-88, 274-55.

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE WARSZAWY W ZAPAŚNICTWIE

Drużynowy mecz zapaśniczy z serji rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Warszawy pomiędzy YMCA i Świtem zakończyły się zwycięstwem YMCA 17:6. Mecz odbył się w lokalu YMCA przy ul. Miodowej. Następny mecz Legja - Skra odbędzie się w dn. 21.IX na boisku Skry.

SZMIDT WYGRYWA DŁUGODYSTANSOWE MISTRZOSTWO

Na torze w Helenowie rozegrane zostało mistrzostwo Polski długodystansowe torowe na przestrzeni 50 klm. Pierwsze miejsce zajął Szmidt (Union) w czasie 1:25.14 przed Włodarczykiem (WTC Warszawa), Bryszkem (WTC), Klattem i Kołodziejczykiem (obaj z Unionu).

SKRA-TKS.

W nadchodzącą niedzielę robotnicza Skra gra trzecie z rzędu spotkanie o wejście do Ligi z TKS-em w Toruniu.

Po ostatnich klęskach Skry z WKS-em 2:3, wynik należy postawić pod znakiem zapytania.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Głupi Jakób"

Letni
o 8 w. „Wszyscy tacy sami"

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób" z pp. Miecz. Frenklem, Broniszówną, Gorczyńską, Horwattową, Warneckim, Justjanem, Skarzyńskim. Reżyserja Józefa Śliwińskiego.

TEATR LETNI. Codziennie „Wszyscy tacy sami".

TEATR POLSKI. Do czwartku włącznie „Przygody dzielnego wojaka Szwejka" z p. S. Łapińskim.

W piątek premjera sztuki angielskiej „Kawaler-papa" z Kaz. Junoszą Stępowskim w roli tytułowej.

TEATR MAŁY. Codziennie „Pan Lamberthier".

TEATR „MORSKIE OKO". Przegląd najlepszych obrazów sezonu p. t. „Same przeboje".

QUI PRO QUO. Rewja „Dwie możliwości".

ANANAS. Dziś otwarcie sezonu zimowego rewją p. t. „Babie lato".

„UŚMIECH WARSZAWY". (Chłodna 49). Codziennie o godz. 7.30 i 9.45 rewja „Serce Warszawy".

„WESOŁY WIECZÓR" (Nowy Świat 63). Rewja p. t. „Niebieski walc".

TEATR LUDOWY (b. teatr Powszechny, Leszno 82). Dziś o godz. 8 wiecz. „Małka Szwarzenkopf".

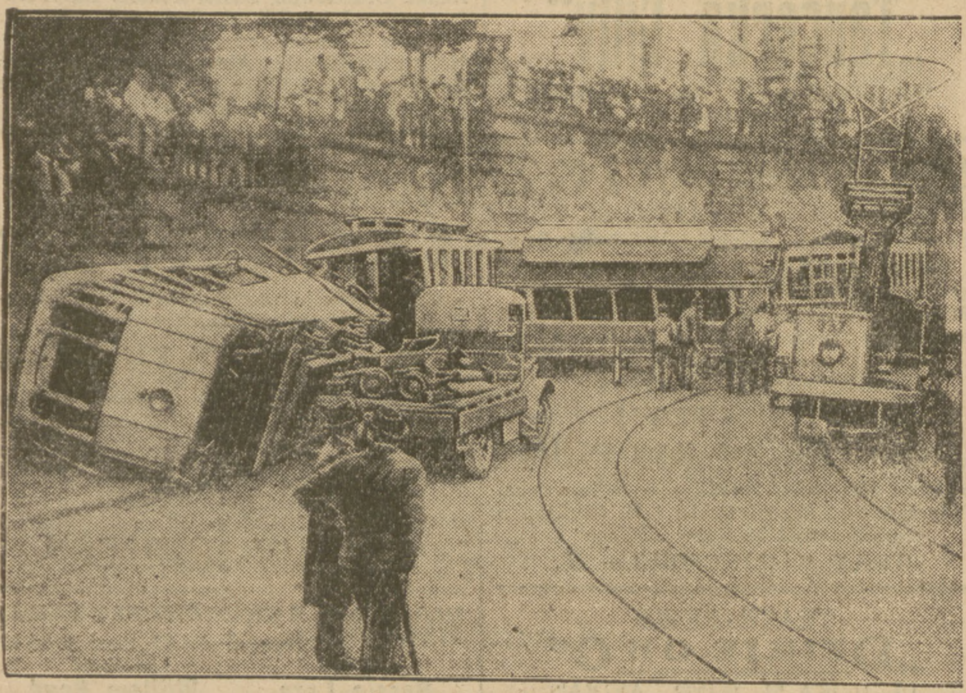
TEATR ŁÓDZKI. Dziś „Cjankali".

TEATR REWJI „ZNICZ" (Śniadeckich 5). Dziś rewja p. t. „Ach te nóżki".

„DZIKIE OKO" (ul. Dzika 51). Codziennie rewja „Pod gazem". Początek o godz. 7.15 i 10.

Rzeczy ciekawe i aktualne

NIEZWYKŁA KATASTROFA TRAMWAJOWA W ZURYCHU



Na jednym z ruchliwych punktów Zurychu w Szwajcarji, w miejscu skrzyżowania się trzech ulic, zdarzyła się niezwykła katastrofa tramwajowa. Pędzące z trzech stron tramwaje zderzyły się ze sobą, przyczem wszystkie prawie wagony — jak to widzimy na ilustracji — zostały doszczętnie zniszczone. Dwie osoby zostały podczas katastrofy zabite, a 10 odniosło ciężkie obrażenia

Najdawniejszy diarjusz parlamentarny pochodzi z 1766 r.

Szwecja była pierwszym krajem na świecie, w którym sprawozdania z posiedzeń parlamentu podawano do wiadomości publicznej. Fakt ten stwierdzili historycy szwedzcy, pracujący od szeregu lat nad zebraniem materjałów do wielkiego dzieła **Riksdagu,** jakie ma się ukazać w roku 1935, w pięćsetną rocznicę istnienia parlamentu w Szwecji Pierwszy **Riksdag,** złożony ze szlachty, duchowieństwa, mieszczan i chłopów, zebrał się w roku 1435 w Arbodze. Przedtem już istniał pewnego rodzaju system parlamentarny, sięgający wstecz do roku 800, gdyż już wówczas zjeżdżali **się** posłowie na dwór królewski w Mora, aby obradować z królem nad sprawami politycznemi.

Pierwsze sprawozdania z posiedzeń parlamentu ukazały się w r. 1766 w pismach perjodycznych, w dziesięć zaś lat później prawo prasowe nakazało corocznie wydawanie pełnych komunikatów o przebiegu obrad Riksdagu.

FABRYKA AMUNICJI WE FRANCJI WYLECIAŁA W POWIETRZE



w Aubonne koło Nancy (Francja) wyleciała w powietrze fabryka amunicji, przyczem zginęło 1 4robotników.

Państwo w którem rządzą „Związki Zawodowe"... żebraków

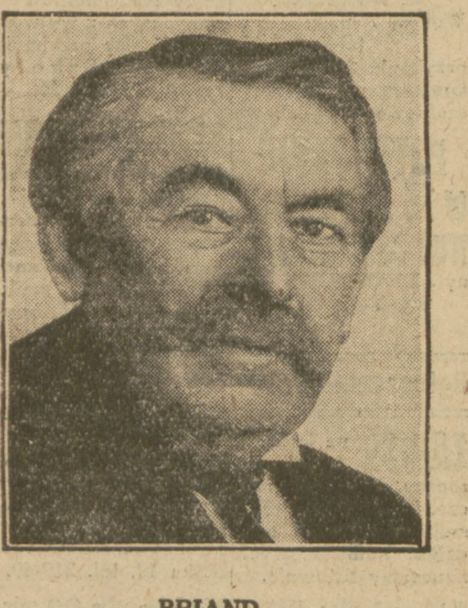
OSOBLIWE STOSUNKI W STOLICY MONGOLJI.

Spotykamy się nieraz z opisami organizacyj zawodowych żebraków, istniejących w wielu większych środowiskach europejskich. Jednak te **„związki zawodowe"** są niczem wobec organizacji żebraków w czerwonej **Mongolji.** Według tego, co o tem pisze naoczny świadek, podróżnik, który zwiedził stolicę czerwonej Mongolji **Kałgan,** można śmiało powiedzieć, że to stare miasto handlowe znajduje się dosłownie **pod absolutną władzą i terorem zorganizowanego żebractwa.**

Żebracy w Kałganie mają swego **króla,** który zamieszkuje stary zamek warowny, położony w pobliżu miasta. Z tej swojej stolicy sprawuje on rządy „silnej ręki". Codziennie wieczór gromadzą się wszyscy żebracy i składają władcy dzienne zarobki, które potem rozdziela. Pieniądze oczywiście otrzymują wyłącznie członkowie organizacji.

Osławiony zamek żebraczy jest postrachem całej ludności Władca jej bowiem wywiera prawdziwy teror na całą ludność Biada kupcowi czy innemu „posiadającemu", którVby odmówił jałmużny żebrakowi. Dosięga go straszliwa zemsta organizacji. Nie może być pewny, czy jego studnia nie zostanie zatruta, a często już nazajutrz znajduje na progu swego domu trupa trędowatego, albo też zadżumionego. Teror wywierany przez króla żebraków w Kałganie jest tak wielki, że przeważna część zamożniejszej ludności, a zwłaszcza kupiectwo, składa stały miesięczny podatek do kasy żebraczej, aby się w ten sposób zabezpieczyć od zemsty osobliwego władcy.

Z obrad Ligi Narodów w Genewie



BRIAND,
wielokrotny premjer francuski, obecny minister spraw zagranicznych, inicjator Pan-Europy.

PO WYBORACH DO PARLAMENTU RZESZY NIEMIECKIEJ

NAJWYBITNIEJSZE POSTACIE NOWEGO „REICHSTAGU"



TOW. LOEBE,
przewodniczący dotychczasowego Parlamentu.



TOW. HERMAN MULLER,
b. kanclerz Rzeszy Niemieckiej.



TOW. BREITSCHEID,
przywódca socjalistów.



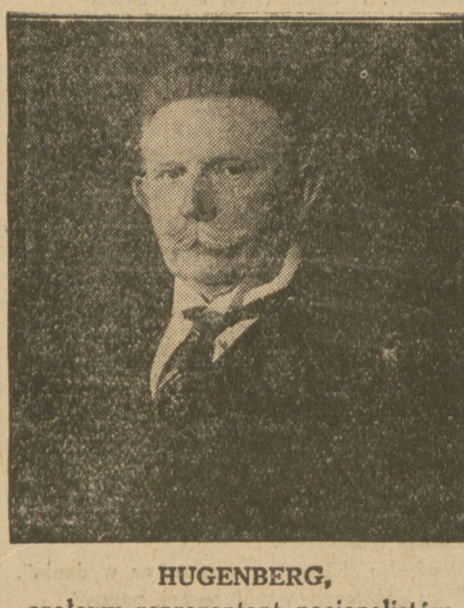
BRUNING,
obecny reakcyjny kanclerz Rzeszy Niemieckiej, przywódca „Centrum".



Dr. CURTIUS,
Minister spraw zagranicznych Rzeszy, przywódca Partji Ludowej.



TREVIRANUS,
leader konserwatystów.



HUGENBERG,
czołowy reprezentant nacjonalistów.

Ile słów można ułożyć z liter alfabetu

Liczba liter alfabetu u różnych narodów waha się od dwudziestu w języku włoskim do 41 w języku rosyjskim. Otóż pewien uczony językoznawca, Niemiec, profesor Martz z Moguncji obliczył, że z liter alfabetu, biorąc najbogatszy pod tym względem język rosyjski można ułożyć 1,391,274,288,887,252.-999.425.128.493.402.200 różnych słów. Wątpliwe, czy ktokolwiek będzie kwestjonował ścisłość obliczeń niemieckiego językoznawcy.

WYKOPALISKA Z PRZED 2600 LAT

Ekspedycja naukowa uniwersytetu chicagoskiego dokonała nad Tygrysem, w pobliżu miejscowości Khorsabad, doniosłego odkrycia archeologicznego, odkopując ruiny pałaców dwóch władców asyryjskich, Sargona II i Senahedryna. Wspaniałe budowle, których szczątki obecnie odkopano, pochodzą z siódmego i szóstego wieku przed Chrystusem, czyli z przed 2.600 lat.

Najcenniejszą wśród tych wykopalisk jest bibljoteka z owych czasów w postaci kilkuset cegieł, pokrytych pismem klinowem, zawierająca historję Asyrji od dziewiątego do szóstego wieku przed Chrystusem.

Przeszło 70 miljonów listów wysyłają Czesi zagranicą

Z suchych liczb statystycznych często można wysnuć ciekawe wnioski, w nich bowiem odbija się życie społeczeństwa lub narodu. Naprzykład w statystyce listów adresowanych do, czy z jakiegokolwiek państwa, odbija się struktura społeczeństwa. Z takiej statystyki dowiadujemy się, czem się dane społeczeństwo interesuje i jakie są jego stosunki handlowe i kulturalne. Według doniesień czechosłowackiego państwowego urzędu statystycznego w roku ubiegłym z Republiki Czechosłowackiej wysłano za granicę **77 miljonów listów.** Najwięcej listów wysłano do **Niemiec — niemal 30 miljonów.** Znaczną rolę odegrały w tem bliższe stosunki Niemców czechosłowackich z Niemcami z Rzeszy, poza tem jednakże świadczy to o żywej współpracy handlowej i kulturalnej tych dwóch narodów.

Drugie miejsce zajmuje **Austrja.** Liczba listów, wysyłanych do tego państwa, wynosi **18 miljonów.** Główną rolę odgrywa tu tradycja stałych stosunków z Austrją i Węgrami, jak również i bliższe stosunki z mniejszością czechosłowacką w Wiedniu.

Do **Polski, Jugosławji** i **Francji** adresowano więcej, niż 3 miljony listów, w tem się uwidacznia wciąż bardziej ustalająca się współpraca polityczna i kulturalna, natomiast stosunki gospodarcze stanowią mniejszą część tej liczby.

Najmniej listów adresowano do **Włoch.**

Do **Azji** wysłano z Czechosołwacji 720 000 listów, najwięcej do **Indyj** i **Turcji.** Do **Japonji** wysłano 65.000 listów (liczba dość wielka), do **Chin** 60.000. Jest to korespondencja dyplomatyczna, handlowa i naukowa. Wielką liczbę stanowią listy, wysłane do **Ameryki,** przeważnie do Północnych Stanów Zjednoczonych, gdzie jest przeszło 1.500.000 Czechosłowaków, którzy wprawdzie amerykanizują się, jednak utrzymują stosunki z ojczyzną a właściwie ojczyzna z nimi. Liczba listów do Stanów Zjednoczonych wynosi 6 miljonów, wśród których są i listy handlowe.

Z obrad Ligi Narodów w Genewie



HENDERSON,
Minister Spraw Zagranicznych w gabinecie Mac Donalda, jeden z najwybitniejszych uczestników Sesji Ligi.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.